

Artur Rojek, Bez końca

jak się trzymać w pionie kiedy wieje
jak zatańczyć, gdy się pali grunt
dziki wschód
walczę by przez chwile poczuć siebie
walnij mnie w głowę, gdzie jest skrót
padam i wiem ze ty

gasisz we mnie wojny
i przykładasz lód
bierzesz mnie na rękę
gdy porywa nurt
i możemy milczeć
tak normalnie milczeć
jak poranny śnieg, jak biały dym
aż ukoi
i możemy milczeć
tak normalnie milczeć
jak poranny śnieg, jak biały dym
aż ukoi

powiedz, skąd u ciebie taki spokój?
gdy zapałkę znów ci gasi deszcz tak na raz
ja wciąż na to szczeka, ja na to warczę
ratuj, nie wiem jak omijać czerń
przeżyć dzień

gasisz we mnie wojny
i przykładasz lód
bierzesz mnie na rękę
gdy porywa nurt
i możemy milczeć
tak normalnie milczeć
jak poranny śnieg, jak biały dym
aż ukoi
i możemy milczeć
tak normalnie milczeć
jak poranny śnieg, jak biały dym
aż ukoi